Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 30 zł

RZEMIEŚLNIK wybrzeża

Rok II

TYGODNIK

Nr 7

Szczecin, 15 lutego 1949 r.

PRZYWILEJE DLA UCZESTNIKÓW SFO

(patrz artykuł na str 3)



WARSZTAT KOWALSKI Z XVI WIEKU
(według starego sztychu)

HANDEL I PRZYJAŹŃ

Polski handel zagraniczny jest wielokierunkowy, opiera się na wymianie handlowej ze wszystkimi prawie państwami świata. Jak dotychczas, mniejsza tylko część naszych ogólnych obrotów z zagranicą przypada na ZSRR i kraje demokracji ludowej. Polski eksport toruje sobie drogę na rynkach międzynarodowych w trudnych warunkach. Światową sytuację handlową regulują obecnie nie tylko kapitalistyczne prawa wymiany, lecz również „marshallowskie" tendencje przekształcenia polityki handlowej w wyłączny instrument polityki imperialistycznej. Nie udaje się to jednak zupełnie. Dostateczny dowód stanowią wielkie obroty handlowe Polski z krajami kapitalistycznymi, a ostatnio — zawarcie polsko-angielskiej umowy handlowej. Wyeliminowanie Polski z rynków międzynarodowych jest dla całej grupy państw kapitalistycznych nie do przyjęcia. Z tym faktem muszą się nawet imperialiści liczyć, ale za to usiłują oni z zapłaty za polski eksport wyłączyć dobra inwestycyjne i narzędzia produkcji, które powiększyłyby majątek narodowy Polski i jej potencjał przemysłowy. Istnieje więc tendencja zapłacenia nam za nasz wywóz towarami konsumpcyjnymi, które nie mogą się przyczynić do wzrostu sił wytwórczych naszej gospodarki.

Bądźmy szczerzy — sprawa miałaby dla nas przykre skutki, gdyby w obliczu takiej ukrytej dyskryminacji Polska nie mogłaby się oprzeć na jednej z największych potęg przemysłowych świata, która dysponuje olbrzymimi siłami wytwórczymi i niewyczerpanymi resursami surowców. Dzięki tej okoliczności Polska jest w stanie urzeczywistnić swój wielki program inwestycyjny, korzystając z otwartych źródeł importu.

Umowy gospodarcze polsko - radzieckie nie są tego typu, co umowy między krajami kapitalistycznymi. Umowy polsko-radzieckie są regulowane również przez pozagospodarcze cele, przez w stosunkach handlowych niezrozumiałą dla świata kapitalistycznego zasadę przyjaźni.

Ze Związkiem Radzieckim zawarliśmy 5-letnią umowę o wymianie towarowej na sumę 1 miliarda dolarów z obu stron. Umowa ta zapewnia nam dostawy cennych surowców o które dziś niezmiernie trudno na kapitalistycznych rynkach zagranicą. Druga umowa — o kredytowych dostawach inwestycyjnych jest wyrazem przyjacielskiej pomocy, udzielanej Polsce Ludowej. Pomoc ta jest ważnym ogniwem współpracy gospodarczej państw demokracji ludowej i ZSRR, które ostatnio postanowiły dla zacieśnienia współpracy powołać do życia Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Umowa inwestycyjna opiewa na 450 milionów dolarów, stanowiących

równowartość dostarczanych Polsce przez ZSRR na warunkach kredytowych całych obiektów przemysłowych i ważnych urządzeń dla zwiększenia potencjału produkcyjnego naszego przemysłu. Dostawy te realizowane będą w okresie do 1956 roku.

Umowa dzieli się na dwie zasadnicze części. Pierwsza z nich dotyczy dostarczania całych obiektów przemysłowych. W ich liczbie znajduje się zarówno wielka nowa huta, której pełne uruchomienie przyczyni się prawie do podwojenia produkcji polskiego hutnictwa powojennego, jak i wielkie elektrownie, kilka poważnych zakładów przemysłu chemicznego oraz cementownia.

Dostawy radzieckie umożliwią nam stworzenie nowoczesnego, szeroko rozbudowanego przemysłu chemicznego, podwyższą potencjał naszej energetyki o około 500 tys. kW zainstalowanej mocy, zwiększą produkcję cementu o około 300 tys. ton rocznie, pomogą skompletować i rozbudować przemysł włókienniczy. Dzięki tym dostawom uzupełnimy urządzenia górnictwa węglowego, zwiększymy bazę mechanizmów budowlanych.

ZSRR okaże przy tym wszechstronną pomoc techniczną w wybudowaniu i uruchomieniu tych obiektów przez wykonanie projektów technicznych, pomoc w montażu i uruchomieniu fabryk oraz przez przekazanie doświadczeń produkcyjnych.

Druga część umowy przewiduje dostawy urządzeń przemysłowych i innych, nie wymagające specjalnego projektowania. Tu należy ciężki sprzęt budowlany, obrabiarki, prasy, sprzęt dla przemysłu węglowego, hutniczego, naftowego itd.

Już w roku ubiegłym zaczęliśmy otrzymywać pierwsze, poważne dostawy. W ubiegłym roku nadeszły mianowicie pierwsze partie sprzętu naftowego, którego nikt nam, poza ZSRR, nie mógł, względnie nie chciał dostarczyć w tak krótkich terminach. Wszystkie nasze wysiłki w tym kierunku, poczynione na rynku amerykańskim spotkały się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem ze strony czynników, reprezentujących w handlu zagranicznym politykę dyskryminacji w stosunku do państw socjalizmu i demokracji ludowej.

W roku bieżącym otrzymamy ciężki sprzęt budowlany, jak koparki, spychacze gąsienicowe, zgarniacze, dźwigi budowlane itd. W obliczu ogromnych zadań, jakie w bieżącym roku stoją przed budownictwem polskim, które wg narodowego planu gospodarczego wykonać ma budynki o łącznej kubaturze około 10 milionów m sześc., a przede wszystkim w związku z planowanym wielkim budownictwem nowych zakładów przemysłowych w latach najbliższych — dostawy ciężkiego sprzętu budowlanego w ZSRR nabierają specjalnego znaczenia.

W niedalekiej przyszłości oczekuje się podpisania wielu dalszych kontraktów. Szczególnie zaawansowane są rozmowy w sprawie sprzętu dla przemysłu cynkowego, hutniczego, węglowego i in.

Należność za wszystkie dostawy, przewidziane w umowie — spłacana będzie naszym eksportem stopniowo w ciągu 5 lat po wykonaniu każdej dostawy. Zaznaczyć przy tym należy, że nie wpłacamy żadnych zaliczek przed dostawą, podczas gdy normalnie praktykuje się w stosunkach handlowych z innymi państwami, wpłacanie przed dostawą — zaliczek w wysokości 30—50 proc. wartości dostaw.

Jako całość, umowa o kredytowych dostawach inwestycyjnych daje najlepsze pojęcie o tym, do jakiego stopnia Związek Radziecki idzie na rękę Polsce Ludowej, pomagając realizować plany odbudowy i rozbudowy gospodarczej kraju. Pomagając realizować nasze plany, Związek Radziecki liczy się z naszymi możliwościami, akceptując zasadę kredytowania i długoletnich spłat towarowych.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

☐ *W Iranie aresztowano 500 członków partii ludowej. Na mocy ogłoszonego stanu wyjątkowego zamknięto większość dzienników, przy czym znaczną część dziennikarzy aresztowano. Policja i żandarmeria prowadzą akcję likwidacji partii ludowej. 3 trybunały wojenne rozpoczęły swoją działalność. — Charakterystycznym jest fakt, że posłowie do parlamentu postanowili wstrzymać się od jakichkolwiek dyskusji na temat eksploatacji przez anglosaskie koncerny irańskich źródeł nafty....*

☐ *Delegacja radziecka złożyła do Rady Bezpieczeństwa ONZ nowe propozycje, obejmujące plan redukcji zbrojeń i sił zbrojnych o 1/3 w Wielkiej Brytanii, Francji, Stanach Zjednoczonych, Związku Radzieckim i Chinach. Redukcja zbrojeń powinna nastąpić do 1.III.1950 r. Przeciwko projektowi radzieckiemu wystąpili natychmiast oczywiście — delegat brytyjski i delegat USA.*

☐ *Doradca gospodarczy Trumana, Leon Keyserling, stwierdził, że Stany Zjednoczone znajdują się w obliczu kryzysu gospodarczego znacznie ostrzejszego, niż kryzys w 1928/29 r. Jako sygnały wymienił: rozpiętość między dochodami rolnictwa i przemysłu, stały i gwałtowny wzrost cen niektórych towarów i usług, kurczenie się zapotrzebowania na artykuły konsumpcyjne, nadmierne zyski trustów, „sztuczne" zmniejszanie produkcji surowców.*

☐ *Amerykański koncern naftowy Pacific Western Oil Co oferuje królowi Ibn Saudowi 9 mil. dolarów — „jako pierwszą ratę należności za koncesje naftowe" — jak pisze „Journal of Commerce". W istocie jest to łapówka dla monarchy Arabii Saudyjskiej, który oddaje imperialistom bogactwa należące do narodu arabskiego.*

☐ *W Tokio odbył się antyfaszystowski kongres intelektualistów japońskich, w którym wzięło udział 700 delegatów — wybitni pisarze, artyści, malarze i uczeni. Wydano odezwę do całego świata, która wskazuje na wzrastającą groźbę odrodzenia faszyzmu w Japonii. Kongres wzywa do współdziałania postępowej inteligencji wszystkich krajów świata w celu utworzenia jednolitego frontu antyfaszystowskiego.*

Rozgraniczenie przedsiębiorstw fabrycznych od rzemieślniczych w przetwórstwie warzywno-owocowym

W uwzględnieniu wniosków Związku Izb Rzemieślniczych RP, Izby Przemysłowo-Handlowej i wnioskodawcy Ogólnopolskiego Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Przetwórczo Warzyw.-Owocowego w sprawie rozgraniczenia przedsiębiorstw fabrycznych od rzemieślniczych, trudniących się przetwórstwem warzywno-owocowym Departament Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu ustalił następujące kryteria.

1. Do przemysłu fabrycznego zalicza się przedsiębiorstwa, które stosują do przerobu warzyw i owoców:

b) parę wodną, lub

b) maszyny (prasę hydrauliczną, zamykarki do puszek, prasę mechaniczną itp.) i których dzienna zdolność produkcyjna przekracza 2.000 kg przeznaczonego do przerobu surowca.

2. Przedsiębiorstwa o zdolności i urządzeniach mniejszych aniżeli określone w p. 1 — należy zaliczyć do rzemiosła.

Przywileje dla uczestników SFO

Składki ubezpieczeniowe zaliczane na poczet wkładów oszczędnościowych

Obowiązek społecznego oszczędzania został wprowadzony w celu stworzenia pewnych rezerw kapitałowych. Zwrot składek z Społecznego Funduszu Oszczędnościowego (S.F.O.) może się odbyć w określonych ustawą z dn. 30. I. 1948 warunkach. Obecnie istnieje również możliwość **zaliczania składek**, z tytułu **specjalnych umów ubezpieczenia na życie — na poczet rocznych wkładów oszczędnościowych.** W jednym z ostatnich numerów naszego pisma poruszyliśmy tę sprawę krótko. Dziś chcemy naszych czytelników dokładniej poinformować. Zaznaczamy przy tym, że nie uwzględniamy uczestników S.F.O. kategorii B i C (rolnictwo i praca najemna), lecz jedynie uczestników kategorii A, tzn. rzemiosło, prywatny przemysł i usługi.

Za specjalne umowy ubezpieczenia na życie uważa się umowy zawarte przez uczestników funduszów S.F.O. Specjalną umowę ubezpieczenia na życie może zawrzeć jedynie uczestnik funduszów S.F.O. w celu zapewnienia sobie kapitału lub renty na starość bądź na wypadek inwalidztwa, albo w celu zapewnienia kapitału lub renty rodzinie po swojej śmierci, albo wreszcie w celu zapewnienia za swego życia renty okresowej zstępnym na pokrycie kosztów wykształcenia fachowego.

WARUNKI I TARYFY

Zatwierdzone przez władzę nadzorczą ogólne warunki ubezpieczenia dla specjalnych umów ubezpieczenia na życie oraz taryfy składek ogłoszone zostały w Monitorze Polskim z dn. 27. XII. 1948 i mogą być każdemu dostarczone przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, względnie przez powiatowe inspektoraty tej instytucji.

Zakłady ubezpieczeń są obowiązane wyłożyć do wglądu zainteresowanych ogólne warunki ubezpieczenia **w zbiornicach powołanych do przyjmowania wkładów oszczędnościowych dla S.F.O.**

OGÓLNE ZASADY

Uczestnik funduszów S.F.O. może w drodze specjalnych umów ubezpieczenia na życie ubezpieczyć siebie, bądź małżonka na starość, na wypadek inwalidztwa i na wypadek śmierci, przy czym uposażonymi z tytułu tych ubezpieczeń mogą być małżonek oraz zstępni, wreszcie może w drodze specjalnych umów ubezpieczenia na życie zapewnić rentę okresową zstępnym na pokrycie kosztów wykształcenia fachowego.

Za zstępnych uważa się również dzieci pozamałżeńskie obojga małżonków oraz osoby przysposobione.

...DO 3 MILJ. ZŁ.

Uczestnik funduszów S.F.O. może zawrzeć jedną lub więcej specjalnych umów ubezpieczenia na życie z tym jednak zastrzeżeniem, że łączna suma ubezpieczenia z tytułu tych umów nie może każdocześnie przekraczać 3.000.000 zł.

Składki z tytułu umów ubezpieczenia na życie przypadające od umów, na skutek których wymieniona suma ubezpieczenia 3.000.000 zł zostaje przekroczona, nie podlegają zaliczeniu na poczet rocznego wkładu oszczędnościowego.

Specjalne umowy ubezpieczenia na życie, przewidujące wypłatę renty, mogą być zawierane na rzecz większej ilości osób. Renta okresowa na pokrycie kosztów wykształcenia fachowego nie może przekraczać 10.000 zł miesięcznie na jedną osobę.

Jeżeli z tytułu ubezpieczenia na wypadek śmierci uczestnika funduszu A uposażonym z umowy ubezpieczenia przypada do wypłaty suma przekraczająca 500.000 zł na jednego uposażonego, to nadwyżkę wypłaca się w ratach rocznych po 300.000 zł na uposażonego — do czasu wyczerpania sumy ubezpieczenia. Na wniosek uposażonego zakład ubezpieczeń może za zgodą Banku Gospodarstwa Krajowego przyśpieszyć wypłatę odroczonej części sumy ubezpieczenia, o ile suma ubezpieczenia ma być zużyta na nakłady uzasadniające zwolnienie części wkładu oszczędniościowego w myśl ustawy.

Zakład ubezpieczeń na wniosek uposażonego z tytułu specjalnej umowy ubezpieczenia na życie obowiązany jest zamienić ubezpieczenię kapitałowe na rentę dożywotnią lub okresową.

W przypadkach gospodarczo i społecznie uzasadnionych, na podstawie decyzji władzy nadzorczej, zakłady ubezpieczeń mogą na wniosek uposażonego ze specjalnej umowy ubezpieczenia na życie — w miejsce periodycznych świadczeń rentowych — wypłacić jednorazowo lub w ratach skapitalizowaną wartość świadczeń rentowych.

Prawa ubezpieczającego z tytułu specjalnych umów ubezpieczenia na życie nie mogą być przenoszone w drodze aktów prawnych między żyjącymi.

Przy stosowaniu przepisów ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania wpłaty na poczet składek z tytułu specjalnych umów ubezpieczenia na życie traktuje się na równi z wpłatami na poczet rocznych wkładów oszczędnościowych.

POŻYCZKI POD ZASTAW POLISY LUB WYKUP UBEZPIECZENIA

W przypadkach przewidzianych ustawą o S. F. O. dla zwrotu części wkładu oszczędnościowego, o ile uprawnienia do zwrotu części wkładu nie mogą być w całości lub w części wykorzystane w normalnym trybie dlatego, że roczne wkłady oszczędnościowe zostały wpłacone w drodze składek z tytułu specjalnych umów ubezpieczenia na życie, ubezpieczającemu służy prawo częściowego lub całkowitego zrealizowania swych uprawnień w drodze otrzymania od zakładu ubezpieczeń **odpowiedniej pożyczki pod zastaw polisy lub też w drodze odpowiedniego wykupu ubezpieczenia przy zachowaniu postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia**, obowiązujących w sprawie pożyczek lub wykupów. Przepisy ustawy o S. F. O., które określają warunki i granice zwrotu wkadu oszczędnościowego, mają odpowiednie zastosowanie.

Poza przypadkami powyżej przewidzianymi przy specjalnych umowach ubezpieczenia na życie nie mogą być udzielane pożyczki pod zastaw polis ani też nie może mieć miejsca wcześniejszy wykup ubezpieczenia.

WARUNKI I SPOSÓB ZALICZANIA SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH NA POCZET WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH (SFO)

Odliczeniu od kwoty rocznego wkładu oszczędnościowego uczestnika funduszów S.F.O. podlegają jedynie składki z tytułu specjalnych umów ubezpieczenia na życie.

Dowodem stwierdzającym wpłacenie składki bądź zaliczki na poczet składki z tytułu specjalnej umowy ubezpieczenia na życie jest potwierdzenie zapłaty wystawione przez zakład ubezpieczeń, stwierdzające, że wpłata dokonana została na poczet składki z tytułu specjalnego ubezpieczenia na życie.

Uczestnik funduszów S. F. O., który zawarł specjalną umowę ubezpieczenia na życie i wpłacił z tego tytułu składkę ubezpieczeniową, składa potwierdzenie zapłaty składki ubezpieczeniowej (zaliczki) w instytucji, prowadzącej jego rachunek oszczędnościowy.

Na podstawie złożonego potwierdzenia zapłaty właściwa dla uczestnika funduszów S. F. O. zbiornica

przeprowadza odliczenie na koncie oszczędnościowym uczestnika.

Jeżeli w ciągu 6 miesięcy od daty otrzymania wpłaty na poczet składki ubezpieczeniowej specjalna umowa ubezpieczenia na życie nie dojdzie do skutku **z winy ubezpieczającego** lub z powodu odmowy przyjęcia ubezpieczenia przez zakład ubezpieczeń, zakład ubezpieczeń **przekaże sumę wpłaconą na poczet składki ubezpieczeniowej właściwej zbiornicy powołanej do przejmowania wpłat na poczet rocznego wkładu oszczędnościowego.** Jeżeli umowa ubezpieczenia nie doszła do skutku z winy ubezpieczonego, zakład ubezpieczeń zatrzymuje pobrane wpisowe.

Nadpłaty w składce z tytułu specjalnych umów ubezpieczenia na życie zakład ubezpieczeń przekazuje właściwej zbiornicy, powołanej do przyjmowania wpłat na poczet rocznego wkładu oszczędnościowego.

Uczestnicy funduszów S. F. O. mogą zgłaszać wnioski o zawarcie specjalnej umowy ubezpieczenia na życie bądź w zakładzie ubezpieczeń bądź za pośrednictwem zbiornicy powołanej do przyjmowania wpłat na poczet wkładu oszczędnościowego.

Uczestnicy funduszów S.F.O., dokonując wpłaty w zbiornicy powołanej do przyjmowania wpłat na poczet wkładu oszczędnościowego, mogą jednocześnie zlecić tej zbiornicy **przekazanie w całości lub w części wpłaty wskazanemu zakładowi ubezpieczeń jako składki z tytułu specjalnej umowy ubezpieczenia na życie.**

Składkę uważa się za zapłaconą z chwilą uiszczenia odnośnej sumy w zbiornicy, powołanej do przyjmowania wpłat na poczet wkładu oszczędnościowego, z jednoczesnym zleceniem przekazania jej zakładowi ubezpieczeń.

Problem ryczałtów podatkowych

Na jednej z ostatnich konferencji rzemieślniczych, poświęconej zagadnieniom gospodarczym, omawiano ważną dla rzemieślnika kwestię ryczałtów podatkowych. Sprawa ta nie jest dla rzemieślników nowa, bowiem ryczałty w podatku dochodowym i obrotowym stosowane były na szeroką skalę już przed wojną. Istota rzeczy polega na tym, że Min. Skarbu ustala w drodze rozporządzenia dla pewnych ściśle określonych grup podatników z góry określone kwoty podatku dochodowego i obrotowego, jakie przypadają na zapłaty w danym okresie (np. w roku podatkowym).

Zagadnienie to narzuca się silnie wszędzie tam, gdzie dokładne ustalenie właściwej podstawy opodatkowania jest z rozmaitych względów utrudnione i kosztowne, a osiągnięte tą drogą dodatkowe wpływy są nieznaczne w porównaniu z poniesionymi kosztami.

Ustalenie ryczałtów właściwych tj. niekrzywdzących ani podatników ani Skarb Państwa, nie jest rzeczą łatwą i może być przeprowadzone tylko w pewnych warunkach. Jest to mianowicie możliwe jedynie w okresie pewnej stabilizacji życia gospodarczego, przede wszystkim zaś — stabilizacji waluty.

Ostatnie posunięcia w dziedzinie polskiej polityki ekonomicznej — m. in. ustalenie siatek płac, uwieńczona powodzeniem akcja utrzymania poziomu cen, a w konsekwencji ustalenie się siły nabywczej pieniądza — znamionują, że

WESZLIŚMY W KRES STABILIZACJI GOSPODARCZEJ

i że z tej strony nic nie stoi na przeszkodzie do wprowadzenia ryczałtów.

Drugim warunkiem, umożliwiającym ustalenie ryczałtów, jest istnienie pewnej grupy podatników, których poziom obrotów i dochodów nie ulega większym zmianom, jest mniej więcej stały. Taką grupę stanowi przede wszystkim i w olbrzymiej większości rzemiosło. Około 90 proc. zakładów rzemieślniczych przynależy do t. zw. sektora drobnotowarowego.

OKOŁO 65 PROC. ZAKŁADÓW PRACUJE BEZ POMOCY SIŁ NAJEMNYCH

i tylko nieliczne z nich zajmują się wytwórczością w ścisłym tego słowa znaczeniu. Znakomita większość warsztatów posiada charakter wybitnie reperacyjny i usługowy. Jedyną możliwością uzyskania przychodu jest tu zatem udział własnej pracy rzemieślnika. Ze względu na ograniczoną zdolność wytwórczą (tj. fizjologiczną konieczność ograniczenia czasu pracy do pewnej tylko ilości godzin), jak również na ustabilizowanie w ten czy inny sposób ceny — obroty i dochody tej grupy rzemieślników kształtują się mniej więcej

NA STAŁYM POZIOMIE

co powoduje, że podatki są od nich ściągane w stałej, z okresu na okres powtarzającej się wysokości.

W praktyce więc ryczałty podatkowe istnieją już oddawna, należałoby je tylko **usankcjonować w drodze ustawodawczej.** Da to bezsprzecznie obustronne korzyści:

Urzędy Skarbowe zostaną poważnie odciążone bowiem zmniejszy się znacznie ilość manipulacji podatkowych, co dla Skarbu Państwa wyrazi się obniżką kosztów utrzymania aparatu skarbowego.

Rzemieślnicy zostaną odciążeni w zakresie rachunkowości, do której większość z nich nie posiada żadnych kwalifikacji, a która w bardzo wielu wypadkach, ze względu na różnorodność form produkcji, rodzajów wytwarzanych towarów i świadczonych usług, gatunków zużywanych surowców, rozmaicie się kształtujących kosztów ogólnych i t. p. jest zbyt skomplikowana i zbyt kosztowna w stosunku do rentowności zakładu.

Jednak najważniejszą korzyścią, jaką odniesie rzemieślnik z wprowadzenia ryczałtów, będzie

WYRAŹNE OKREŚLENIE SYTUACJI GOSPODARCZEJ JEGO ZAKŁADU.

Znając z góry wysokość wymaganych od niego świadczeń na rzecz Skarbu Państwa, będzie mógł on oprzeć swą egzystencję materialną na trwałych podstawach kalkulacyjnych.

W związku z tym wydaje się rzeczą konieczną przygotowanie odpowiedniego materiału. Aby akcja miała widoki powodzenia, wnioski samorządu gospodarczego rzemiosła muszą być oparte

NA KONKRETNYM MATERIALE RZECZOWYM I CYFROWYM,

uzasadniającym konieczność i pożyteczność wprowadzenia ryczałtów. Sprawa jest o tyle trudna, że sytuacja gospodarcza poszczególnych rzemiosł (branż) jest różnorodna (różny jest bowiem obrót, poziom dochodów, stopa rentowności, stan zaopatrzenia, stopień wyzyskania zdolności produkcyjnej minimum zespołu produkcyjnego itp.), co pociąga za sobą konieczność ustalenia odpowiednio zróżnicowanych stawek ryczałtów. Z tego wynika, że opracowaniem wniosków w sprawie ryczałtów powinno się zająć

KAŻDE ZAINTERESOWANE RZEMIOSŁO OSOBNO

i dopiero uzyskany w ten sposób fachowy materiał może być następnie zużytkowany przez Izby Rzemieślnicze do opracowania odpowiedniego memoriału.

Po tej linii poszły też obrady rzemieślników, którzy na omawianej wyżej konferencji zobowiązali się w możliwie jak najkrótszym czasie przedłożyć potrzebne materiały, poparte konkretnymi danymi rzeczowymi i cyfrowymi.

S. Wolański

JAN KILIŃSKI

W publicystyce rzemieślniczej istniał kiedyś zwyczaj podkreślania wszystkich takich cech i momentów w tradycji rzemieślniczej, które mogły świadczyć o jej zachowawczości i konserwatyzmie. Sprzeciwiamy się takiemu fałszowaniu dziejów. W artykule o Wiośnie Ludów wskazaliśmy na masowy udział rzemieślników w bojach 1848 roku, w innych publikacjach poruszaliśmy sprawę współdziałania rzemiosła z siłami postępu społecznego na przestrzeni stuleci — fakt, który do 1939 roku oficjalna historiografia raczej przemilczała. Co zaś się tyczy tradycji polskich, należy wskazać na przymierze ludu miejskiego, składającego się w znacznej części z rzemieślników, z siłami walczącymi o wolność narodową i wyższą organizację społeczeństwa. Jednym z najwybitniejszych reprezentantów tego ludu miejskiego, opierającym się na terminatorach, czeladzi i mistrzach rzemieślniczych, był w naszej historii Jan Kiliński, szewc warszawski. Poniżej publikujemy urywki z jego pamiętników. Mimo braku uzdolnienia literackiego Jan Kiliński był dobrym autorem. Umiał bowiem — często w nieudolnej formie — ująć wielką treść swego życia.

„Kiliński — pisze Korzon — był, jak wiemy, znakomitym obywatelem i znakomitym autorem, pomimo braku wykształcenia. Ma też wielką wartość jego opowieść o rewolucji z dnia 17 i 18 kwietnia w Warszawie...

...O pułku swoim podał wiadomości dokładniejsze, niż oficerowie wojska liniowego, a nawet jenerałowie o swych korpusach lub dywizjach".

SPOTKANIE KILIŃSKIEGO Z KOŚCIUSZKĄ

„Gdy Rada Narodowa widziała gwałtowną potrzebę porozumienia się z Tadeuszem Kościuszką, przeznaczyła Kilińskiego do jechania do obozu Kościuszki, aby Kiliński oddał Kościuszce depeszę sam w ręce jak najśpieszniej. Więc wybrał się Kiliński i zaraz wyjechał z Warszawy pod Racławice, gdzie się obóz Kościuszki znajdował. Jechał z największym pośpiechem i dnia drugiego, o godzinie 10 stanął już przy pierwszych wide-, tach, a chcąc jak najprędzej przyjechać, żołnierze go puścić nie chcieli, ale gdy się go zapytano, jak się nazywa, tak zaraz w tym momencie jeden z żołnierzy najprędzej pojechał do swego oficera, meldując Kilińskiego, iż chce pilno jechać do Kościuszki.

Oficer, słyszawszy nazwisko Kilińskiego, najprędzej posłał uwiadomić Kościuszkę, a Kilińskiego zatrzymać kazał. Rad nie rad musiał Kiliński więcej jak półtory godziny czekać, co go niepomału gniewało, a o tym nie wiedział, że Kościuszko pisał do Rady, prosząc, aby Rada przysłała Kilińskiego do Kościuszki, więc Kościuszko rozkazał Kilińskiego przy forpoczcie zatrzymać, chcąc mu zrobić swoją atencję, przy powitaniu go w swym obozie. W godzin dwie czekania Kilińskiego przyjechał Kościuszko z bardzo wielką kawalkadą, bo przynajmniej ze 20 oficerów z nim przyjechało, a tam dopiero, spojrzawszy sobie w oczy jeden drugiemu, zaczął mówić do Kilińskiego w te słowa:

„Szanowny obywatelu m. st. Warszawy, witam cię nie tylko w mojem, ale i w imieniu całego grona tych oficerów, których tu widzisz. Witam cię mój wspólny pracowniku dla jednej matki ojczyzny, któryś pracy swej w niczem nie żałował. Tobie mam nieskończoną wdzięczność, tyś jest jeden, któryś nam drogę do Warszawy otworzył. Więc dlatego żądałem od Rady, abyś mi przetorował drogę, aby dla nas mylną nie była. Teraz poznałem szanownych obywateli miasta Warszawy, którzy są jedynymi dla mnie przyjaciółmi i dlatego daj mi znak równości i całości swoją ręką, abyśmy wspólnie pracowali i starali się odebrać granice nasze, a pocałowanie niech będzie szczerem hasłem przywiązania i jedności".

Wtem zsiadł z konia i serdecznieśmy się uściskali, a wszyscy oficerowie krzyknęli: „Wiwat kochany nasz Kiliński".

Gdy Kiliński stanął w Warszawie, zaraz poszedł na ratusz i Radzie ekspedycję oddał, a dopiero swój pakiet odpieczętował, aż tam był dla niego patent pułkowniczy i różne osobliwsze oświadczenia, z czego on nie bardzo był kontent.

ODEZWA KILIŃSKIEGO

Roku 1794 dnia 7 miesiąca czerwca został Kiliński mianowany pułkownikiem i ogłoszony tak w obozie, jakoteż i przez gazety w Warszawie. Dnia 8 tegoż miesiąca wydał Kiliński przez gazety odezwę do wszystkich obywateli, prosząc ich o powierzenie mu synów swoich do dwudziestego pułku liniowego piechoty. Dnia 9 czerwca o godzinie 10 miał już pułk synów obywatelskich 480!

Dnia 10 przystąpiło do pułku Kilińskiego różnego rodzaju ludzi 1,300 i zajeli koszary Ujazdowskie. Dnia 11 dostał Kiliński nagły ordynans do Kościuszki stawienia się ze wszystkimi żołnierzami w obozie za Raszynem, gdzie uczynił raport naczelnikowi jego nowego pułku, w którym już miał 1.780 głów, najpiękniejszych chłopców.

Kościuszko, odebrawszy od Kilińskiego takowy raport, zdziwił się z tak wielkiego zaufania, że w ciągu dni czterech Kiliński tak wiele ludzi zebrał i to wszyscy byli ochotnicy.

Kościuszko bardzo był kontent, a Kiliński zaraz prosił dla tych rekrutów o mundury i broń, aż Kościuszko, pocałowawszy Kilińskiego, powiada mu:

„Pułkowniku, dobry gospodarz ma u siebie wszystkie zapasy, spodziewam się więc po pułkowniku, iż znajdziesz sposób umundurowania ich i uzbrojenia".

Kiliński zdumiał się na mowę Kościuszki i powiedział mu: „Naczelniku! za wiele po mnie żądasz, abym ja cały pułk moim kosztem wystawił: wszakże jest zdobytej broni 60 tysięcy, więc z tych rozkaż mi dać". Kościuszko mu odpowiedział: „Mój pułkowniku, broń wszystka już po pułkach rozdana, więc każę ci dać kosy i piki". Kiliński odpowiedział, że nie wystrzeli ani z piki, ani z kosy. I to mu się bardzo niepodobało.

„WEZWAŁ DO SIEBIE PANÓW STARSZYCH KRAWIECKICH..."

Gdy Kiliński uzyskał od Kościuszki urlop na cały tydzień, to zaraz udał się do Warszawy, chcąc samego siebie i pułk umundurować, a nie chcąc na próżno ani jednej godziny tracić, zaraz ruszył swoją szkatułę, a wziąwszy z sobą pieniądze, poszedł z nimi do pana Gautiera, kupca i sam obrał sobie sukna jednostajnego za osiemnaście tysięcy złotych i zaraz wezwał do siebie panów starszych krawieckich i rozkazał jak najśpieszniej mundury robić. Także wezwał panów rymarzy, aby zrobili dwa tysiące patrontaszy i tyleż pendentów, tyleż klamer, tyleż czapek i tyleż kordonów i dla oficerów kazał mundury robić i pałasze jednego kalibru.

Tegoż samego dnia przy befelu wyszedł był rozkaz, aby z pułku Kilińskiego zaciągnięto przy Kościuszce wartę. Kiliński z tej okazji był bardzo kontent, iż miał ten honor pierwszy raz wystąpić do naczelnika na wartę. A gdy o godzinie 10 przemaszerował przed Kościuszką, znalazł u niego bardzo wielu sztab - oficerów. Podług zwyczaju kazał żołnierzom sprzezentować broń, a sam pałaszem salutował. Kościuszko, stojąc przed frontem, nie tylko Kilińskiemu podziękował, ale krzyknął: „Niech żyje Jan Kiliński, pułkownik 20 pułku piechoty". A obrewidowawszy każdego żołnierza i z nim wszyscy jenerałowie bardzo Kilińskiego chwalili, że pułk dobrze i prędko umundurował. Mundury pułku Kilińskiego były takie: kurtki czarne, rajtuzy czarne, pąsowe kamizelki i pąsowe lampasy, ciżemki krótkie woskowane, czapki czarne, kordony białe, guziki żółte, na każdym numer 20. Pierwsza kompania miała galony złote u kołnierzy do patrontaszy, pasy czarne lakierowane, pendenty toż samo, klamry żółte z białemi orłami, przy karabinach pasy brązowe; każdy żołnierz miał mundur i vice-mundur, Kościuszko, gdy ich sam obrewidował, bardzo Kilińskiego pochwalił i nakazał mu, aby zrobić dwa sztandary, które w obozie z ceremonią poświęcone były.

JAK KILIŃSKI ODPĘDZIŁ PRUSAKÓW.

Kościuszko po bitwie z Prusakami podkreślił zasługi Kilińskiego temi

(Dalszy ciąg na str. 11)

Wywiad i kontrwywiad w dziedzinie mody

Paryż był i jest jeszcze stolicą mody i elegancji. Przyjeżdżają doń strojne damy ze wszystkich stron świata, z różnych stolic, dobrze ubrane, szykowne i pozostawiają dużo pieniędzy w wielkich domach mody.

W Paryżu można zapłacić za suknię i 300 i 400 tysięcy franków (rozpiętość cen jest zresztą bardzo duża). Twórcy „cudów" twierdzą, że w pewnych wypadkach, gdy chodzi o kreację mody, pojętą jako „dzieło sztuki", trzeba mieć najzupełniejszą swobodę pomysłu i wykonania, bez liczenia się z takimi drobiazgami jak koszty...

Przed wojną cena kreacji wielkiego magazynu siedmiokrotnie przekraczała cenę podobnej sukni w zwykłym sklepie. Obecnie stosunek wynosi 1:2, a broniąc tej różnicy (atakowanej coraz bardziej przez klientelę francuską, zmuszoną liczyć się z groszem) właściciele wielkich magazynów twierdzą, że każde z ich dzieł ma szyk specjalny i nieuchwytny, który nie istnieje już w tańszym modelu...

Nie ma kapryśniejszej władczyni od mody. Poświęcono jej wiele aforyzmów, artykułów, mówili o niej poeci, pisarze, myśliciele. Moda jest niby czymś nieuchwytnym, czymś zrodzonym przez fantazję...

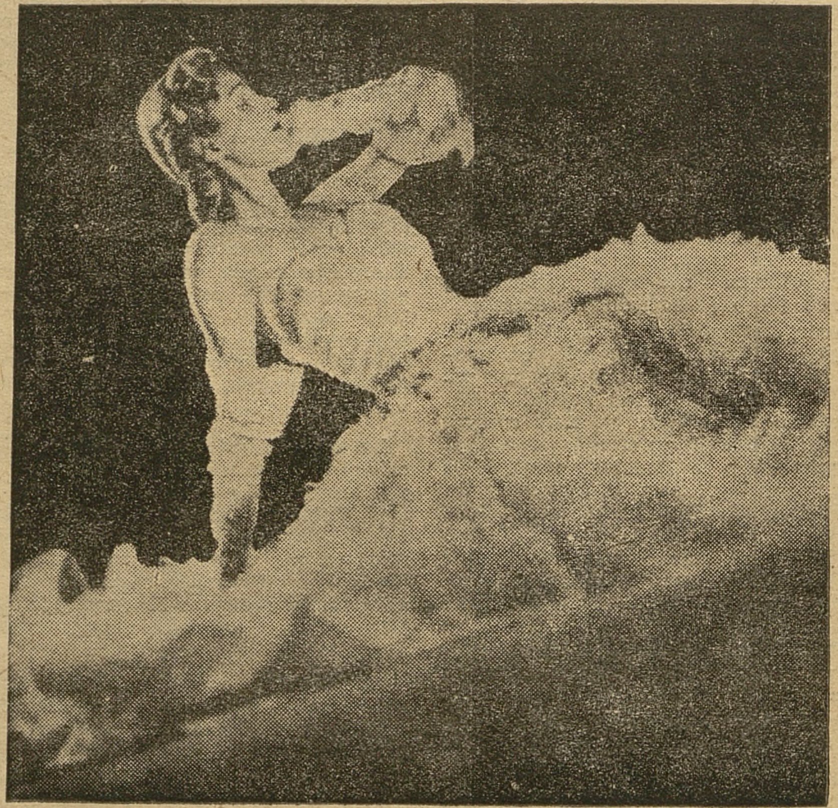
Powiedzieliśmy — niby, bo dzisiaj chyba każdy już wie, że nieustająca zmiana mody nie wynika tylko z próżności kobiet z tzw. towarzystwa, ale również — conajmniej w tej samej mierze — z potrzeb olbrzymich kapitałów, opierających się na modzie, a osiągających największe zyski dzięki szybkiej utracie wartości modnych artykułów. Ekonomiczny sens — i bezsens — mody jest więc sztuczne przyspieszenie „amortyzacji" modnego przedmiotu.

Trudno jest obliczyć ile kosztuje swego męża elegancka kobieta, która chce być dobrze i modnie ubrana. W lecie zapomina, co nosiła na wiosnę i nie wie co jej zima nakaże. Pojawia się nagle jakiś kolor, lansowany przez domy mody i od razu panuje wszędzie, w sukniach, płaszczach, drobiazgach. Panuje i znika.

Prawdziwie elegancka suknia jest prosta, ale zrobienie jej nie jest bynajmniej rzeczą prostą. Nad jej powstaniem pracuje cała ekipa, cały zespół ludzi.



Każdy wielki dom mody ma własne systemy, reguły i przepisy. Na ogół rysownik stwarza papierowe kreacje, modelator układa je z materiału na manekinie i ocenia, jak rzeźbiarz lub architekt, linie i proporcje. Ze współpracy rysownika, modelatora i krawca powstaje dzieło, mierzone już na żywych manekinach, zmieniane w szczegółach, uzupełniane motywami dekoracyjnymi.



Od 1857 roku, kiedy to Worth wprowadził sensacyjną wtedy innowację robienia sukni — nie dla każdej klientki z osobna, ale produkowanie modeli kolekcjami i seriami, każdy wielki dom mody staje kilka razy do roku w obliczu podwójnego, bo prestiżowego i finansowego ryzyka. W tych chwilach powstaje wielkie pytanie: „Chwyci czy nie chwyci?".



Każda kolekcja kosztuje miliony franków, a ryzyko ogranicza się obecnie już nie tylko do możliwości, ujętych w pytaniu „chwyci czy nie?". Kryzys gospodarczy, który ogarnął Francję w związku z „błogosławieństwem" planu Marshalla, zwężył i zwęża w dalszym ciągu rynek wewnętrzny. To nie byłoby jeszcze decydującym — bo 80 proc. klientów wielkich domów mód stanowią cudzoziemcy. Ale klient europejski w krajach, ujętych planem Marshalla, jest również już nie tak wypłacalny. Dochodzi do tego groźne dla francuskiego przemysłu zjawisko wywiadu na polu mody.



W roku 1945 w USA produkcja ubrań i bielizny dla kobiet, dziewcząt i dzieci sięgała cyfry miliarda dolarów. Większość tych rzeczy była naśladowaniem wzorów francuskich.

„Szpiedzy", pracujący w Paryżu wszelkimi metodami, robią szkice, posługują się mikrofotografią itd. Daremnie walczą z tym szpiegostwem armie detektywów. W tej dziedzinie istnieje prawdziwy wywiad i kontrwywiad i odbywa się istna walka, prowadzona różnymi, często kryminalnymi sposobami. Bierze w niej udział specjalny gatunek pośredników zagranicznych, którzy natychmiast po przybyciu do Paryża odbierają raporty swoich agentów, zbierają w opisany sposób dane o najciekawszych modelach i kolekcjach. Chwyciwszy coś efektownego, sprzedają to producentom zagranicznym, którzy popularyzują i standaryzują modele, zdobyte przez swój wywiad.

Samoobronie paryskich twórców mody pomaga czas, pracujący dla nich, ale w sensie ujemnym. Plagiatorów będzie coraz mniej, bo coraz mniej będzie nabywców tego, czego posiadanie nie jest koniecznością, a zaspokojeniem snobizmu.

Górnicy francuscy, walczący o swój byt mają większe i realniejsze zmartwienia niż twórcy mody. Życie dzisiejsze tępi luksus i snobizm. Może nie jest zupełną prawdą przysłowie, że nie suknia zdobi człowieka, ale faktem jest, że Polki umieją się dobrze ubrać małym kosztem i że Francuski także mogą dobrze się czuć i dobrze wyglądać w sukni pochodzącej niekoniecznie z salonu Maggy Rouff czy Patou.

Ulgi w zakresie jednorazowej wpłaty na rzecz Funduszu S.F.O.

Podajemy w dosłownym brzmieniu treść okólnika Ministerstwa Skarbu w sprawie ulg, jakie w zakresie jednorazowej wpłaty na rzecz Funduszu A- Społecznego Funduszu Oszczędnościowego mogą stosować Urzędy i Izby Skarbowe.

Ministerstwo Skarbu
Nr D.II 583 9/49
W sprawie ulg w zakresie jednorazowej wpłaty na rzecz Funduszu A-S.F.O.

Warszawa, dn. 18 stycznia 1949 r.

Do

Izb Skarbowych, Urzędów Skarbowych i Urzędów Rewizyjnych

Ze względu na to, że przymusowe ściągnięcie zaległej jednorazowej wpłaty na rzecz Funduszu A-S.F.O. w wysokości określonej w art. 6 dekretu z dnia 29 września 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 358) mogłoby spowodować u niektórych uczestników wspomnianego Funduszu trudności płatnicze — zachodzi konieczność przyznawania ulg w zakresie jednorazowej wpłaty w formie odroczenia, rozłożenia na raty a nawet w formie częściowego lub całkowitego umorzenia zaległości z powyższego tytułu.

W związku z tym, w celu przyspieszenia likwidacji zaległej jednorazowej wpłaty Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 26 i 35 dekretu o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. R. P. z 1946 r. nr 27, poz. 173) upoważnia:

1. Urzędy skarbowe i urzędy rewizyjne do odraczania i rozkładania na raty jednorazowej wpłaty na rzecz Funduszu A. — S.F.O. bez względu na kwotę zaległości najdalej jednak do dnia 30 września 1949 roku.

2. Urzędy skarbowe, urzędy rewizyjne i izby skarbowe do umarzania jednorazowej wpłaty na rzecz Funduszu A-S.F.O. w części lub w całości, a mianowicie:

a) urzędy skarbowe do kwoty zł 100.000.—

b) urzędy rewizyjne do kwoty zł 200.000.—

c) izby skarbowe w pozostałych przypadkach tj. gdy kwota podlegająca umorzeniu przekracza granice kompetencji określonej wyżej pod lit. a) i b) dla urzędów skarbowych lub dla urzędów rewizyjnych.

Ulgi powyższe należy udzielać na indywidualne, umotywowane pod kątem możliwości płatniczych podania uczestników S.F.O. w szczególności gdy:

1) Kwota jednorazowej wpłaty w wysokości przewidzianej w art. 6 powyższego dekretu przewyższa sumę zadeklarowanego przez podatnika, bądź ustalonego przez władzę podatkową dochodu dla celów obliczenia miesięcznych zaliczek na podatek dochodowy za rok 1948, po potrąceniu deklarowanych bądź ustalonych kwot miesięcznych zaliczek na podatek dochodowy jak również składek na rzecz Funduszu A-S.F.O. za 1948 rok.

2) Ściągnięcie całości lub reszty zaległej jednorazowej wpłaty spowodowałoby likwidację przedsiębiorstwa.

3) Przedsiębiorstwo zaniechało z jakichkolwiek powodów działalności lub zostało zlikwidowane w 1948 r.

4) W obrotach branżowych przedsiębiorstwa udział artykułów innej branży, podlegającej wyższej stawce, jest przypadkowy i spowodował zastosowanie wyższej stawki dla całego obrotu (np. zakład farmaceutyczny produkuje w nieznacznych ilościach również artykuły kosmetyczne), bądź spowodował powstanie obowiązku zapłaty jednorazowej wpłaty od obrotów, które w myśl art. 4 ust. 2 dekretu zwolnione zostały od obowiązku wniesienia jednorazowej wpłaty (branża spożywcza). Wobec przedsiębiorstw budowlanych przy jednorazowej wpłacie obowiązuje nadal stawka przewidziana w art. 6, ust. 3 dekretu.

Ministerstwo Skarbu podkreśla, iż powyższe ulgi powinny być stosowane bardzo ostrożnie i powinny mieć charakter indywidualny. Przyznanie zatem ulg powinno nastąpić po dokładnym zbadaniu możliwości płatniczych uczestnika.

Umorzenie należności z tytułu jednorazowej wpłaty powinno nastąpić po prawomocnym ustaleniu rocznego wkładu oszczędnościowego za 1948 r. Do czasu jednak ustalenia rocznego wkładu należy ograniczyć egzekucję jednorazowej wpłaty do kwoty, której władza podatkowa nie zamierza objąć umorzeniem.

w/z Dyrektor Departamentu
(—) K. Żyła

Zgłoszenie na M. T. P. do 28 II. 1949

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu przystąpiła już do zbierania zgłoszeń rzemieślników na Międzynarodowe Targi Poznańskie, które w bieżącym roku odbędą się w czasie od 25 kwietnia do 10 maja.

Kandydaci na wystawców muszą złożyć swe zgłoszenia we **własnej** Izbie Rzemieślniczej w terminie do 28 lutego br.

Zgłoszenie takie winno zawierać:

1. dokładną nazwę zakładu rzemieślniczego,

2. adres,

3. branżę,

4. dokładny spis eksponatów (w celu ułatwienia branżowego rozplanowania hali i przygotowania spisu dla komisji kwalifikującej eksponaty rzemiosła),

5. rozmiary stoiska (z podstawowymi urządzeniami wzgl. bez tych urządzeń).

Do powierzchni stoiska zalicza się niewykorzystaną przestrzeń, konieczną do dojścia do eksponatów (z wyjątkiem głównego przejścia w pawilonie).

Jak nas informuje Izba Poznańska, warunki udziału w Targach i wysokość opłat za powierzchnię stoiskową pozostają bez zmian, to znaczy będą wynosić jak w ub. roku: opłata za 1 m² powierzchni wystawowej bez urządzeń — 1.500 zł, z podstawowymi urządzeniami jak półki, stoły, ściany działowe, repozytoria, napisy — 3.000 zł, miejsce w gablotach oszklonych — 3.000 zł za 1 m².

Rozplanowanie miejsc dla wystawców będzie również jak w roku ubiegłym, branżowe.

Organizatorzy zwracają uwagę, że Targi Poznańskie nie są wystawą, powinni więc na nie zgłaszać swój udział wyłącznie tylko ci wystawcy, którzy będą mogli wykonać ewentualne zamówienia w ilościach zwyczajowo przyjętych w obrocie handlowym.

Dalsze ulgi w opłatach czynszowych

W uzupełnieniu artykułu „Jeszcze raz o czynszach" ogłoszonego w Nr. 4 podaje się do wiadomości, że Ministerstwo Ziem Odzyskanych zarządzeniem z dnia 7.12 1948 r. obniżyło o 50 proc. stawek normalnych opłaty czynszowe oraz wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej od lokali mieszkalnych w osiedlach liczących do 20 tysięcy mieszkańców.

Obniżka powyższa **nie** dotyczy następujących miejscowości: w powiecie wolińskim — **Międzyzdroje;** w powiecie słupskim — **Ustka;** w powiecie sławneńskim — **Darłowo;** w powiecie białogardzkim — **Połczyn Zdrój;** w powiecie kołobrzeskim — **Ustronie Morskie.**

Liczbę mieszkańców, miarodajną dla korzystania przez daną miejscowość z wyżej podanej zniżki ustala się według faktycznego stanu ludności na dzień 1 września 1948 r.

Zniżka w opłatach czynszowych z tytułu zamieszkania w osiedlach, liczących poniżej 20 tys. mieszkańców, przysługuje tym lokatorom, którzy nie korzystają z żadnych innych zniżek, dotyczyć więc będzie także rzemieślników zatrudniających 3 pracowników najemnych.

Przydział wyrobów hutniczych
dla rzemiosł woj. szczecińskiego

Związek Izb Rzemieślniczych R.P. w Warszawie przydzielił dla rzemiosła woj. szczecińskiego na I półrocze 1949 r. 232 tony wyrobów walcowanych żelaznych oraz 16 ton wyrobów walcowanych stalowych.

Do dysponowania wspomnianym przydziałem Izba Rzmieślnicza upoważniła Cech Ślusarzy i Blacharzy w Szczecinie, ul. M. Buczka 24a, który wy dawać będzie zgłaszającym się rzemieśl nikom branży metalowej zlecenia na zakup wyrobów hutniczych w Centrali Żelaza i Stali — Oddział w Szczecinie, ul. Śląska 41.

W ramach przydziału będą do nabycia następujące wyroby hutnicze: stale węglowe, konstrukcyjne, narzędziowe, żelazo fajansowe i kształtowe, bednarka, blachy grube, średnie i cienkie itp. Rodzaje i asortymenty wyrobów hutniczych zależeć będą od możliwości uzyskania w Centrali Żelaza i Stali w Katowicach odpowiednich gatunków.

Rzemieślnicy branży metalowej z terenu województwa reflektujący na nabycie wyrobów hutniczych winni zgłaszać zamówienie pisemne lub osobiście w Cechu Ślusarzy i Blacharzy w Szczecinie przy czym zamówienia winny zawierać określenie zapotrzebowanego gatunku i być poświadczone przez właściwy cech.

PRZYDZIAŁY DLA RZEMIOSŁA

KLEJ BURSZTYNOWY DLA WARSZTATÓW STOLARSKICH

Izba Remieślnicza w Szczecinie podaje do wiadomości, że Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego — Pododdział w Słupsku posiada w magazynie większą ilość kleju bursztynowego w perełkach dla zaopatrzenia warsztatów rzemieślniczych stolarskich.

W związku z tym zainteresowani rzemieślnicy zwrócą się bezpośrednio przez swoje Cechy do Okręgowego Związku Cechów w Słupsku, który prześle spis rzemieślników pragnących nabyć klej do wymienionej Centrali. Centrala po otrzymaniu zapotrzebowania wyśle klej poszczególnym rzemieślnikom za zaliczeniem pocztowym.

PRZYDZIAŁ DRUTU ŻELAZNEGO

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie podaje do wiadomości, że tut. Oddział Rzemieślniczej Centrali otrzymał na I kwartał 1949 r. przydział 1000 kg. drutu żelaznego gołego o przekroju od 0,2 — 0,48 mm (drut reglamentowany).

W związku z tym zainteresowani rzemieślnicy prześlą swoje zapotrzebowania za pośrednictwem cechów do tut. Izby w terminie do dnia 20 bm.

JEDWAB PARASOLKOWY

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie komunikuje, że tut. Oddział Rzemieślniczej Centrali może otrzymać do dyspozycji znaczniejsze ilości jedwabiu parasolkowego czarnego z popielatym szlakiem. Cena detaliczna za 1 m wynosi 600 zł.

W związku z tym zaintetresowani rzemieślnicy prześlą swoje zapotrzebowania za pośrednictwem cechów do tut. Izby w terminie do dnia 20 bm.

OPŁATY ZA WYPIEK CHLEBA DLA JEDNOSTEK WOJSKOWYCH

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie, opierając się na zarządzeniu Komisji Cennikowej przy Województwie, podaje do wiadomości i zastosowania maksymalne stawki opłat za wypiek chleba z powierzonych materiałów dla jednostek wojskowych:

1) Za wypiek 1 kg. chleba żytniego w bochenkach o wadze 1,6 kg przy dostawie mąki, soli i węgla oraz przy odbiorze chleba loco piekarnia przez zamawiającego — 5.— zł.

2) Za wypiek jak wyżej — bez dostawy węgla — 5,50 zł za 1 kg.

Ceny powyższe obowiązują od dnia 1.I.1949 r.

Fabryki porcelany szkolą malarzy

W fabrykach porcelany „Tielsch" w Wałbrzychu odbywa się obecnie kurs malarstwa ceramicznego, który rozpoczął się w październiku. Na kurs ten przyjęto 40 młodych pracowników z ukończoną szkołą powszechną, którzy wykazują zdolności rysunkowe.

Program kursu obejmuje wykłady z dziedziny estetyki, techniki, dekorowania, stemplowania, natryskiwania i podobnych zagadnień. Znaczna część godzin przeznaczona jest na zajęcia praktyczne obejmujące wykonanie dekoracji ręcznych, obwódkowania, łączenie dekoracji, natryski, inkrustację itd. Zakończenie kursu przewidziane jest na dzień 31 marca.

Przeszkolenie młodych pracowników nie tylko umożliwi zwiększenie wykwalifikowanego personelu, lecz także pozwoli na zastąpienie dotąd jeszcze używanych starych wzorów niemieckich nowymi, opracowanymi przez polskich malarzy.

ARTYKUŁY MYDLARSKIE ROZPROWADZANE BĘDĄ RÓWNIEŻ PRZEZ PRYWATNYCH KUPCÓW

Sekcja branży chemiczno - gospodarczej przy Związku Zrzeszeń Kupieckich woj. warszawskiego przeprowadziła rozmowy z przedstawicielami Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w celu uzgodnienia sposobu rozprowadzenia artykułów mydlarskich wśród konsumentów.

Rozprowadzenie tych towarów powierzono kupcom cieszącym się zaufaniem organizacji i konsumentów. Przede wszystkim rozdzielnictwem objęte zostanie mydło, które sprzedawane będzie po cenach wyznaczonych przez Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W dalszej kolejności rozprowadzane będą: soda kaustyczna, proszki do prania i barwniki.

„Ochędostwo domowe do przystrojenia i zastawienia pokoi"

Już w czasach starożytnych razem z wzrostem kultury rosły i wymagania wygody wśród ludzi. Wzrastało też poczucie estetyki — proste ławy i stoły zmieniały swe kształty — ozdabiano je rzeźbami, intarsją, malowidłami. Powstaje krzesło, podobne do obecnie używanych, stoły na zwierzęcych nogach, łoża rzeźbione. Ubrania i sprzęt domowy chowano w coraz ozdobniejszych skrzyniach; dopiero późno w rzymskich czasach zaczęto używać szaf na rzeczy, z półkami i bez.

PRYMITYWIZM U nas, w czasach zamierzchłych, początkowo każdy sam tworzył sobie potrzebne sprzęty, później zaczęli wytwarzać je rzemieślnicy specjaliści. Ciesiołka i stolarstwo pomieszane było jednak z sobą i ten sam rzemieślnik budował i wykończał domy drewniane, jak i wytwarzał meble i sprzęty domowe drewniane. Jako narzędzi używano topora, ciosła (jedno z najstarszych narzędzi do ciosania), dłuta, struga, świdra. Pałką wbijano kliny, siekierą ścinano drzewa. Gładzono i polerowano sprzęty skrzypem.

Z wzrostem dobrobytu i kultury — wzrastały różnice w wytwórstwie, oddzieliło się też stolarstwo od ciesielstwa. Stolarstwo rozdzieliło się na budowlane, modelowe (formy do odlewów) i artystyczne.

STYL ROMAŃSKI I GOTYCKI W średniowieczu, gdy panował styl romański i gotycki, wytwarzano meble ciężkie. Meble romańskie malowano, gotyckie — rzeźbiono we wzory roślinne. Szafy były schowane w ścianach, zamiast kas ogniotrwałych używano też skrzyń rzeźbionych, z wymyślnymi zamkami i skrytkami. W wąskich i długich izbach, gdzie we wgłębieniu muru osadzone było wąskie, wysokie łukowate okno, wstawiano ciężkie ławy podokienne lub podmurowane i pokrywano deskami.

Narzędzi było mało, praca utrudniona, powolna. Ludzi nie było za wiele, tak że rzemieślnik zawsze był pewien zbytu swego towaru. Długie tygodnie, a nawet miesiące wykończał sprzęt jakiś, kładąc na nim indywidualne piętno swego większego lub mniejszego talentu.

RENESANS Czasy nowożytne, wraz ze stylem renesansowym, przystosowują meble więcej do wygody, wzorują się na starożytnych meblach dodając im jednak cechy swoiste, zaczynają się zjawiać nie tylko szafy, ale i kredensy i szafy biblioteczne. Wszystko z czasów renesansu i późniejszego baroku rzeźbiono bogato, intarsowano drzewem kolorowym. Dochowały się u nas meble gdańskie, znane szeroko swym pięknym wykonaniem i bogatą ornamentyką rzeźby.

ROKOKO Następny styl — rokoko — różni się zupełnie od poprzednich. Zjawiają się meble lekkie, białe lakierowane, złocone, malowane, wykładane srebrem i szyldkretem, wyściełane i obijane pięknymi materiałami bogato haftowanymi.

Wielka rewolucja francuska wymiotła wszystkie lekkie i kapryśne mebelki i wprowadziła styl klasyczny — proste meble, ozdobione tylko pięknymi brązami.

EMPIRE Styl dyrektoriatu, a później cesarstwa tzw. empire cechowały piękne linie mebli, szlachetne gatunki drzewa były całą ich ozdobą. Nawet później w czasach romantycznych jesionowe meble toczone, zdobione czarną gruszką, utrzymują się także w prostocie linii.

STYL „STANISŁAWOWSKI" U nas wytworzył się specjalny styl stanisławowski, a nasi rzemieślnicy tak pięknie wytwarzali meble w owych czasach, wprowadzając rodzime motywy do wzorów obcych, że śmiało rywalizować mogły z wytworami zagranicznymi, a nawet często je przewyższały.

SECESJA Przyszły czasy secesji i impresjonizmu, co znalazło odbicie też i w meblarstwie. Nazwa „meble" przyszła do nas z Francji za Jana Kazimierza, przedtem meble zwano „ochędostwem domowym do przystrojenia i zastawienia pokoi". Sięgnięto do skarbnicy wzorów ludowych, czerpano z przeszłości ze stylu staropolskiego. Meble te cieszyły oko, ale nie zawsze były wygodne i praktyczne.

Czasy najnowsze pogodziły wygodę z estetyką, postęp w przygotowaniu fabrycznym drzewa, ułatwiały rzemieślnikowi pracę, jednak choć wiele jest mebli fabrycznych to nigdy nie zastąpią one wytworów ręki prawdziwie utalentowanego stolarza, wykwalifikowanego rzemieślnika-artysty.

Inż. Czesław Sterniński

Święto rzemiosła piotrkowskiego

Rzemiosło piotrkowskie obchodziło 2.II b. r. swe święto ogólnocechowe niezwykle uroczyście. Było ono połączone z uczczeniem zasług miejscowych rzemieślniczych działaczy. Uroczystość rozpoczęto w kościele, gdzie odprawione zostało solenne nabożeństwo.

Akademia odbyła się w gmachu rzemiosła. Na uwagę zasługiwała pięknie przystrojona scena, pomysłu wiceprezesa Okręgowego Związku Cechów (właściciela zakładu dekoratorskiego) ob. Nabiałczyka.

Galerię szczelnie wypełniła młodzież rzemieślnicza z miejscowej Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej.

Akademię zagaił prezes Okręgowego Zw. Cechów ob. Faustyn. Po przywitaniu gości poprosił na przewodniczącego prezesa Izby Rzemieślniczej ob. Kaucza. Do prezydium powołani zostali dyr. Izby Rzemieślniczej poseł Dobosz, senior rzemiosła piotrkowskiego — Lewandowski, przedstawiciel Cechu Stolarzy ob. Krawiec i kierownik Biura Okr. Zw. Cechów ob. Jania.

Prezes Faustyn w krótkich słowach scharakteryzował działalność ś. p. Romana Szymańskiego, długoletniego prezesa Towarzystwa Rzemieślniczego, którego ruchliwości i energii rzemiosło zawdzięcza wybudowanie gmachu Rzemiosła, oraz zasługi Leonarda Kopydłowskiego b. prezesa Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych.

Z kolei Dyr. Izby Rzemieślniczej poseł Dobosz wygłosił przemówienie okolicznościowe. Na wstępie podkreślił należytą i przynoszącą dobre rezultaty współpracę Kierownictwa Średniej Szkoły Zawodowej z Okręg. Związkiem Cechów. Dyr. szkoły jest ob. Zygmunt Sokołowski.

Poseł Dobosz, wspominając o organizacjach rzemieślniczych, wezwał do większego zacieśnienia współpracy z władzami państwowymi, samorządowymi, administracyjnymi i politycznymi. Rzemieślnik musi iść ze światem pracy.

W końcu poświęcił ciepłe słowa długoletniemu radcy Izby Rzemieślniczej, a w okresie powojennym prezesowi Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych w Piotrkowie Leonardowi Kopydłowskiemu, który nie szczędząc trudu i pieniędzy wiele zdziałał dla organizacji rzemieślniczych, pomimo, że musiał odbudowywać kompletnie zniszczony działaniami wojennymi własny warsztat pracy.

W części artystycznej odbył się koncert skrzypcowy Romana Krochmalskiego. Świetlicowy chór młodzieży rzemieślniczej pod batutą prof. W. Derczyńskiego odśpiewał kilka pieśni.

Odśpiewaniem przez zebranych Roty zakończono akademię. Delegacja Cechu Stolarzy udała się do prez. Kopydłowskiego, gdzie wręczono mu dyplom honorowy. Portrety Romana Szymańskiego i Leonarda Kopydłowskiego, zawieszone zostały w Sali Zebrań Cechowych.

Po południu w sali im. Kilińskiego odbyła się zabawa dla młodzieży rzemieślniczej. **J. K.**

Sens gospodarczy transakcji wiązanych

Przystępując do omówienia spółdzielczości rzemieślniczej na terenie Pomorza Zachodniego, trzeba stwierdzić, że warunki rozwoju spółdzielczości w pierwszych latach po wojnie były specyficznie trudne. Osiadła na obszarze woj. szczecińskiego ludność, rekrutowała się z różnego rodzaju elementu, przesiedleńców i repatriantów z całej niemal Polski, tworząc konglomerat etnograficznie mało zwarty, tak pod względem społecznym, jak i gospodarczym. Powoli ludność ta scalała się w jedno społeczeństwo. W dodatku należy stwierdzić, że brak uświadomienia wśród rzemieślników pod względem spółdzielczości i przemian gospodarczych, wpływał ujemnie na uspółdzielnienie rzemiosła.

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie, zdając sobie dokładnie sprawę z wagi i celowości uspółdzielnienia rzemiosła w nowej rzeczywistości polskiej — zaangażowała z początkiem 1947 r. instruktora spółdzielczego, za którego pośrednictwem rozpoczęła prowadzić akcję uświadamiania członków Cechów o celach i zadaniach oraz znaczeniu spółdzielczości dla rzemiosła w nowej strukturze gospodarczej. Zaczęły stopniowo organizować się nowego typu spółdzielnie, a mianowicie spółdzielnie pomocnicze członków cechów, których zadaniem jest organizowanie dostawy surowca, oraz zbyt wyrobów rzemieślniczych za pośrednictwem Rzemieślniczej Centrali.

12 SPÓŁDZIELNI POMOCNICZYCH

1. Pom. Spółdz. Członków Cechu Szewców i Cholewkarzy „Polus" w Szczecinie, 2. Pom. Spółdz. Woj. Cechu Fotografów „Światłocień" w Szczecinie, 3. Pom. Spółdz. Szewców „Dobrobyt" w Wałczu, 4. Pom. Spółdz. Szewców w Szczecinku, 5. Pom. Spółdz. Szewców „Rzemieślnik" w Koszalinie, 6. Pom. Spółdz. Szewców i Rymarzy w Białogardzie, 7. Pom. Spółdz. Członków Cechu Szewców i Cholewkarzy w Słupsku, 8. Pom. Spółdz. Szewców, Cholewkarzy i Rymarzy im. J. Kilińskiego w Złotowie, 9. Pom. Spółdz. Szewców i Cholewkarzy w Dębnie, 10. Pom. Spółdz. Szewców i Cholewkarzy „Świt" w Stargardzie, 11. Pom. Spółdz. Szewców i Cholewkarzy w Myśliborzu, 12. Pom. Spółdz. Szewców i Cholewkarzy w Gryficach.

W planie na rok 1949 przewidziane jest powstanie dalszych spółdzielni pomocniczych w różnych branżach rzemiosła na terenie woj. szczecińskiego.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 31 sierpnia 1948 r. wszystkie spółdzielnie cechowe stały się członkami Rzemieślniczej Centrali, której zakres działania obejmuje zarówno sprawę powoływania do życia spółdzielni cechowych przez wydawanie t. zw. zaświadczeń o celowości oraz sprawy instrukcyjno-rewizyjne spółdzielni cechowych, jak również sprawy opieki gospodarczej nad tymi spółdzielniami. W ten sposób całokształt zagadnień spółdzielni cechowych został skoncentrowany w jednej instytucji.

W roku 1949 rzemiosło zostało włączone w ogólnopolski plan gospodarczy.

AKCJA WIĄZANA NIE NARUSZA SAMODZIELNOŚCI RZEMIEŚLNIKA

Wszelkie zamówienia państwowe i spółdzielcze na wyroby rzemieślnicze będą przyjmowane przez Rzemieślniczą Centralę w ramach t. zw. „produkcji wiązanej", a wykonywane przez spółdzielnie pomocnicze w takiej formie, aby nie naruszały samoistności warsztatu rzemieślniczego i zapewniały rzemieślnikowi uczciwy zarobek.

Zaopatrzenie warsztatów rzemieślniczych w surowce odbywać się będzie przez Rzemieślniczą Centralę. Przy organizowaniu transakcji wiązanych Rzemieślnicza Centrala będzie finansowała zakup surowca, przez co ułatwi działalność spółdzielni, przeważnie jeszcze słabych finansowo.

ULGI PODATKOWE

Zaznaczyć należy, że na podstawie nowego dekretu o podatku obrotowym, który wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1949 r., warsztaty rzemieślnicze, produkujące dla spółdzielni cechowych w ramach transakcji wiązanych, nie będą opłacały podatku obrotowego od wynagrodzenia, otrzymanego za swoje usługi w ramach tych transakcji.

W myśl dyrektyw władz centralnych Rzemieślnicza Centrala w Szczecinie od 2-ch miesięcy przestawiła swoją działalność na organizowanie przetwórczości i zaopatrywania w gotowe wyroby rzemieślnicze Centrale Rolniczą Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielnię Spożywców i P.D.T.

SKOK Z 12 NA 60 MILIONÓW ZŁ

Do chwili obecnej Centrala Rzemieślnicza dostarczyła około 1000 par butów z cholewami, wartości około 12,850.000.— zł dla Samopomocy Chłopskiej. W najbliższym czasie Rzemieślnicza Centrala przystępuje do przerobu tekstylii i galanterii skórzanej przez rzemieślników, zrzeszonych w pomocniczych spółdzielniach cechowych. Przewiduje się, że w pierwszym kwartale b. r. wartość wyrobów gotowych rzemiosła, w ramach t. zw. transakcji wiązanych wyniesie ponad 60 milionów zł, a wartość surowców 40 milionów zł.

Akcja przetwórcza rozwiąże trudności gospodarcze, w jakich znajduje się część rzemiosła, gdyż zapewnia ona stały zarobek i ciągłość pracy, eliminuje ryzyko, nie wymaga kapitału zakładowego i konieczności starania się o surowiec. Akcja obejmie następujące branże: bieliźniarstwo, szewstwo, krawiectwo, stolarzy, rymarzy, metalowców i innych.

NA ZASADZIE DOBROWOLNOŚCI ZGŁOSZEŃ

Przewiduje się, że w akcji tej weźmie udział 60 proc. rzemieślników, przy czym pierwszeństwo będą mieli rzemieślnicy drobni. Trzeba zaznaczyć, że wyroby wykonywane w ramach transakcji wiązanej są o 30 do 50 proc. tańsze niż na wolnym rynku.

Jak z powyższego wynika, korzyści z tego rodzaju transakcji będą niewątpliwie duże zarówno dla rzemiosła, jak i dla Państwa — rzemiosło bowiem będzie miało możność pełnego wykorzystania zdolności swych warsztatów i nie będzie się obawiać o zbyt — Państwo zaś otrzyma towar tańszy i wysoko wartościowy pod względem jakości.

Sądzić należy, że przy pomyślnym układzie warunków lokalnych, osobowych i majątkowych, przy uwzględnieniu całości dobrodziejstw wynikających z działania pomocniczych spółdzielni w ramach t. zw. transakcji wiązanych, w niedalekiej przyszłości całe województwo pokryte będzie gęstą siecią placówek pomocniczych spółdzielni.

Jan Kiliński

(Dokończenie ze str. 5)

słowy: „Panie pułkowniku Kiliński! W dniu dzisiejszym winniśmy ci wszyscy nieskończoną wdzięczność za wygraną, bo gdybyś ty był nie przybył do swych obywateli, upewniam, iżby byli weszli Prusacy do Warszawy. Ale też dopiero teraz poznałem obywateli, u których ty masz bardzo wielkie zaufanie. Doznałem tego sam, bom sam jeździł do nich, jeździł także prezydent Zakrzewski, a przecież się żaden nie ruszył, a gdyś ty się im pokazał, na odgłos twój zaraz wszyscy poszli. Tyś już od nas był opłakiwany, gdyś wpadł w ręce Prusaków, bo stracić jednego człowieka takiego jak ty, to jest jedno, co batalię przegrać. Więc rozkazuję ci odtąd, abyś się sam nie ryzykował. A teraz racz przyjąć ode mnie ten prezent w imieniu ojczyzny naszej, boć się tylko rozdają tym, którzy ich sobie zasłużyli. Weźże to odemnie.

Ale Kiliński tego przyjąć nie chciał. On zaś rzekł do Kilińskiego te słowa: „Pułkowniku! Wiem, ja dobrze, dlaczego tego nie bierzesz, zapewne dlatego, aby się i dla twoich obywateli dostało. Chciejże podyktować tych, którzy sobie zasłużyli, a ty masz dzieci, dla których w pamiątkę racz przyjąć — oznacza to po kawale ziemi. A może da Bóg doczekać, że po skończonej wojnie każdy wynagrodzonym będzie!"

Sylwetki rzemieślników



Stefan Warych, urodzony w dniu 19.8. 1906 r. w Tomaszowie Maz., pow. Brzeziny, wyzwolony na mistrza fryzjerskiego w dniu 19.8.1935 r. zamieszk. w Tomaszowie Maz., przy ulicy Spalskiej 96.

Zakład swój prowadzi samodzielnie od dnia 20 lutego 1931 r. do chwili obecnej. Odznaczył się działalnością rzemieślniczo - społeczną. Jest członkiem Komisji Rewizyjnej Wojew. Cechu Fryzjerów w Łodzi. Przez okres trzech kadencji starszego Cechu Fryzjerów podniósł znacznie spojenie organizacyjne Cechu.

Ob. Warych jest członkiem Zarządu Prezydium Grodzkiego Zw. Cechów Rzem. w Tomaszowie Maz. Z zamiłowaniem pracuje dla dobra rzemiosła i społeczeństwa spotykając się z ogólnym uznaniem.

Futra szlachetne

Ministerstwo Skarbu poleca aż do czasu ogłoszenia rozporządzenia Ministerstwa Skarbu w sprawie wykonania dekretu z dnia 25 października 1948 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. Nr 52 poz. 413) traktować jako futra szlachetne pochodzenia krajowego następujące rodzaje futer: bobry, nutrie (bobry błotne), karakuły, wydry, lisy (srebrne, niebieskie, platynowe, krzyżaki), nurki, tumaki (kuny) i szopy.

LEKARZ MÓWI



Chleb i szczotka do zębów

Jeżeli która z chorób zasługuje na miano ogólnoludzkiej, to jest nią niewątpliwie próchnica zębów. Wszak w niektórych okolicach cierpi na nią 90% młodzieży szkolnej. Wśród 5 tysięcy zbadanych dorosłych tylko 5% posiada zdrowe zęby.

Siła i rozwój człowieka nie zależy bynajmniej od zjedzonego pokarmu, ale od strawionego. Wiemy, że dokładne trawienie możliwe jest tylko wówczas, gdy człowiek posiada zupełnie zdrowe zęby. Niestrawione części pokarmu wywołują w żołądku i w kiszkach nieprawidłowe fermentacje, a co za tym idzie — powodują choroby tych narządów.

Podstawą rozwoju zdrowych zębów jest troskliwa ich opieka od okresu ząbkowania dziecka. Mogłoby się zdawać, że zęby mleczne, które przecież wypadają jeszcze w dziecinnym wieku, nie mogą wywrzeć żadnego wpływu na uzębienie człowieka dorosłego. Jest to pogląd najzupełniej błędny. Zęby mleczne spełniają doniosłą rolę, gdyż przygotowują szczękę i mięśnie dziąseł dla zębów stałych i w zależności od tego, jakie będzie to przygotowanie — takie też będą zęby na całe życie.

Jest to fakt, stwierdzony cyframi, że z rozwojem wygód życiowych zęby psują się coraz bardziej. Człowiek cywilizowany powinien systematycznie rano i wieczorem starannie czyścić zęby.

Na czym polega czyszczenie zębów, o tym pomówimy później. Tymczasem zajmiemy się ustaleniem, na czym polega sam proces psucia się zębów.

Każdemu wiadomo, że w szczelinach pomiędzy zębami i na ich powierzchni żującej pozostają resztki pokarmów. Pod działaniem drobnoustrojów, wywołujących fermentację, wytwarzają się kwasy organiczne, które wyciągają z emalii zębowej sole wapienne. W taką odwapnioną tkankę wnikają grzybki, powodujące gnicie, niszczące tkankę. W powstałym wgłębieniu zatrzymują się tym łatwiej cząstki pokarmów, dostarczając coraz to nowego zapasu bakteryj. Kiedy próchnica dotrze do miazgi zębowej, w której znajduje się siedlisko nerwów, rozpoczyna się ów znany chyba wszystkim bez wyjątku ból zęba. Bóle te — to już zapalenie miazgi zębowej. Gdy bakterie przenikną dalej, dochodzi do zapalenia okostnej. Naokoło zęba zbiera się ropa, pojawia się pulsujący, świdrujący ból i zazwyczaj dopiero wtedy szukamy spóźnionego ratunku.

Ból zębów, powstający w związku z próchnicą, znany jest niemal każdemu. A łatwo jest jego uniknąć: matki powinny dzieciom już od najmłodszych lat wpajać przyzwyczajenie do mycia zębów.

Ale samo czyszczenie zębów przy pomocy szczoteczki i proszków, pasty, mydełek i t. p. jeszcze nie wystarcza. Trzeba bowiem wiedzieć, że szczoteczką można usunąć jedynie resztki pokarmów, znajdujące się na powierzchni zębów, podczas gdy pomiędzy zębami pozostaje nienaruszona pożywka dla bakteryj. Poza tym czyszczenie szczoteczką naraża często na bolesne okaleczenie dziąseł, zwłaszcza w tych miejscach, gdzie wyrasta ząb. Dlatego też w bardziej czułych miejscach nigdy nie zdołamy wyczyścić zęba dokładnie, posługując się wyłącznie szczoteczką. Istnieje jednak pewien środek, umożliwiający najdokładniejsze oczyszczenie zarówno dziąseł, jak i samych zębów. Środkiem tym jest chleb—a przede wszystkim chleb razowy. Żując kęs razowego chleba usuwamy najdokładniej nalot i wszelkie resztki pokarmowe, przy czym na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że dokładnie i długo żuty chleb dotrze do każdego zakątka w zębie, oczyszczając go w tak radykalny sposób, jakiego nie zdołamy osiągnąć szczoteczką i proszkiem.

REDAGUJE
Kolegium Redakcyjne.

Redakcja główna: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 261-58.
Oddział w Warszawie: Izba Rzemieślnicza, Zgoda 1.
Oddział w Szczecinie: Izba Rzemieślnicza, Bol. Śmiałego 4.

Ceny ogłoszeń: W tekście 1 strona—40.000, 1/2 strony—20.000, 1/4 strony — 10 000 1/8 strony — 5.000. 1 mm szpalty — 40. Za tekstem 1 strona—30 000 1/2 strony—15.000. 1/4 strony—7.500. 1/8 strony—3 750. 1 mm szpalty—30. Ogłoszenia drobne za wyraz 20 zł Drobne wytłuszczone za wyraz 40 zł

Wydawca — Spółdzielnia Wyd. - Oświat. „Czytelnik".

Prenumerata miesięczna 60 zł
Konto czekowe PKO
Nr VII-567

Drukarnia Nr 6 Sp. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" — Łódź, Żwirki 2. D—030482